Bienvenue

Przystanek Paryż-Lyon

zdjęcia: Felix Forest/Living Inside; tekst: Ewa Lind

Czy paryski szyk można zaszczepić na dowolnym gruncie? Owszem, jeśli miejscem akcji jest wspaniały apartament w najmodniejszej dzielnicy Lyonu, a do dzieła zabierają się dwaj eksperci od wnętrzarskich kreacji. W tym przypadku oba te warunki zostały spełnione.

Na designie i stylu znają się jak mało kto. Pierre Emmanuel Martin i Stéphane Garotin to we Francji tak zwana dobra marka – duet, którego sława wykracza daleko poza granice Doliny Rodanu. Siedziba ich firmy, którą z szacunku dla solidnego rzemiosła nazwali Maison Hand, w ciągu zaledwie dekady rozrosła się z butiku z przedmiotami vintage, mieszczącego się w niespełna 30-metrowej klitce, do rozmiarów salonu o powierzchni kilkuset metrów kwadratowych. Dziś projektanci sprzedają tu meble, lampy i przedmioty zaprojektowane przez Paolę Navone, Gretę Grossman, Piero Lissoniego, Hansa Wegnera czy Poula Henningsena. Sprzedają to zresztą określenie nie całkiem precyzyjne; raczej pokazują, jak łączyć szacowne kultowe klasyki z przedmiotami mniej rodowodowymi. Swój sklep urządzili niczym ciąg prywatnych wnętrz: salon, jadalnia, gabinet, sypialnia... W takim sklepie można pomieszkać, rozłożyć się na sofie, wypić kawę przy eklektycznym stoliku z lat 50. Sprawdzić, jak designerskie ikony czują się obok wdzięcznych „kundelków": czy sofie Gervasoni do twarzy z marokańskim pledem, a fotelowi De Padova dobrze w towarzystwie kenijskich poduszek. – To nasza osobista interpretacja świata designu – mówi Pierre Emmanuel. – Dla nas bardziej liczy się

Okna salonu wychodzą na południe, dzięki czemu jego wnętrze jest skąpane w słońcu. Obok białych sof Abito (Maison Hand) papierowe lampy podłogowe Akari japońskiego projektanta Isamu Noguchiego. Stolik kawowy Mentaway pochodzi z hebanowej kolekcji, wyprodukowanej na zlecenie gospodarzy w Tajlandii.

Apartament imponuje proporcjami i zachwyca klasycznymi detalami. Zdradza też największą pasję właścicieli – zbieractwo.

TAP2C

Zeskanuj zdjęcie i zobacz inne sofy w podobnym stylu i kolorze

Pierre Emmanuel i Stéphane uwielbiają szperać po aukcjach i pchlich targach, gdzie wyszukują perełki designu. Na pierwszym planie zdobyty „na starociach" metalowo-szklany stolik Wernera Platnera, w głębi minimalistyczna lampa Luminator (Flos). Ozdobą spotkań towarzyskich jest piękny marmurowo-mosiężny kominek.

To mieszkanie jest niczym galeria wzornictwa XX wieku. Słynny skórzany fotel Lounge Chair Eamesów (Vitra) sąsiaduje tu ze stolikiem Tulip Eero Saarinena (Knoll) i lampą AJ Arne Jacobsena (Louis Poulsen). Obok – przywieziony z wakacji afrykański taboret i gromadzona od lat kolekcja grafik znajomych artystów.

Wygodna kuchnia z prostą białą zabudową (Boffi) i umieszczoną pośrodku wyspą roboczą sprzyja pracy w grupie, ale nie jest to w żadnym razie kulinarne laboratorium. Właściciele zrezygnowali z górnych szafek, rezerwując miejsce nad blatem dla ceramiki użytkowej i ozdób przywożonych z licznych wspólnych podróży.

styl życia niż zbiór znanych nazwisk. Współpracujemy oczywiście ze słynnymi markami, ale uważamy, że z projektowaniem wnętrz jest podobnie jak z gotowaniem. Same składniki nie wystarczą; ważne, w jakich proporcjach je zmieszasz, jak przygotujesz i podasz.

Tę zasadę obaj stosują z powodzeniem nie tylko w pracy, ale także w życiu. W ich przypadku pasja bardzo ściśle spla-

ta się z zawodem, dlatego szukali mieszkania w bliskim sąsiedztwie salonu Maison Hand – w Ainay, ekskluzywnej XVIII-wiecznej dzielnicy położonej w samym sercu Lyonu, na wąskim cyplu oblanym przez wody Rodanu i Saony. To historyczne centrum miasta rozkwitło kilka wieków temu dzięki handlowi jedwabiem. Po dawnych potentatach z branży bławatnej pozostała tu wystawna zabytkowa

Niebotycznie wysokie sufity, dębowy parkiet w stylu paryskim i stonowana kolorystyka tworzą klimat klasycznego szyku. Na tle eleganckich kasetonowych ścian ciemny portret Afrykańczyka, mieszkańca Burkina Faso (na sąsiedniej stronie), autorstwa fotografa Antoine'a Schnecka wygląda nieco przewrotnie. Dzieło jest wspomnieniem poprzedniego mieszkania projektantów – etnicznego wnętrza, pogrążonego w hebanowej czerni.

architektura, zagospodarowana dziś przez ekskluzywne apartamenty, butiki, galerie, kawiarnie i modne restauracje. – Zależało nam, żeby mieć blisko do pracy, bo Stéphane nie używa samochodu. Do dziś nie zrobił prawa jazdy – śmieje się Pierre Emmanuel. Ich poprzednie wspólne lokum – zaledwie kilka przecznic dalej – było czarną jak noc mieszanką motywów etnicznych, sztuki współczesnej i elementów vintage. Deklarowali wtedy, że uwielbiają, gdy przedmioty nikną w mroku, a późny wieczór jest ich ulubioną porą. Po kilku latach zapragnęli jednak odmiany. Zatęsknili za światłem i przestrzenią, lekkością, przejrzystością i elegancją w paryskim stylu. Odpowiednie mieszkanie – wysokie, z oknami na południe – znaleźli po kilku miesiącach wytrwałych poszukiwań; w Ainay mało kto pozbywa się „dobrego adresu", dlatego okazje i ciekawe oferty zdarzają się tu niezwykle rzadko. Lokal na trzecim piętrze kamienicy z 1852 roku zrobił na nich imponujące wrażenie: 140 metrów światła, misternych sztukaterii i parkietów ułożonych w paryską jodełkę.
Układ wnętrz jest tu dość szczególny: strefa dzienna, dwie sypialnie, trzy łazienki i garderoby „owijają się" długim ciągiem wokół wewnętrznego dziedzińca kamienicy. – Wyglądając przez okna salonu, możemy zajrzeć do pokoju mieszczącego się niemal naprzeciwko – zachwyca się Stéphane. – Dzięki amfiladzie i długim korytarzom mieszkanie daje się obejść dookoła. Mamy dzięki temu poczucie niezwykłego luksusu i przestrzeni – dodaje. W planie pomieszczeń nie zmienili prawie nic. Przenieśli tylko kuchnię do jadalni, żeby stworzyć dużą, połączoną z salonem strefę

Sypialnia to strefa spokoju, oddzielona od reszty mieszkania długim korytarzem i garderobą. – Uwielbiam ją za poczucie odosobnienia. Można się tu zaszyć i całkowicie odizolować od świata – mówi Stéphane. Nastrój przytulności buduje popielata kolorystyka, łóżko obłożone miękkimi poduchami (Maison Hand) i marokański dywan. Na ścianie kinkiet Daniela Gallo, obok fotel Warrena Platnera i plemienne afrykańskie rzeźby. W głębi, za drzwiami – przypominająca rzeźbę kolejna papierowa lampa Noguchiego.

TAP2C
Zeskanuj zdjęcie i zobacz podobne industrialne kinkiety

W głębi korytarza, prowadzącego z części dziennej do sypialni, krzesło PP68 – jeden z ostatnich projektów Hansa Wegnera.

Współczesny kolaż – portret dziewczyny z malinowym pistoletem – wykonała na zamówienie gospodarzy ich przyjaciółka, francuska artystka interdyscyplinarna Christine Crozat.

kulinarno-rozrywkową. Odrestaurowali stare okna i wspaniałe dębowe podłogi, odnowili też dekoracyjne kominki z epoki. Wspólnie z przyjacielem, który produkuje farby wytwarzane wyłącznie z naturalnych składników, dobrali kolor ścian: perłowopopielaty ton pomiędzy szarością a beżem. – To świetny wybór – zapewnia Pierre Emmanuel. – Pasuje do tego mieszkania. Kreuje wrażenie elegancji, ale równocześnie tworzy ciepłą gościnną atmosferę.

Apartament miał być pełen wyrafinowanego paryskiego szyku, a jednocześnie przytulny i superwygodny. Ten program realizują komfortowe sofy, fotele, puszyste poduchy i miękkie wełniane dywany. Gospodarze dobrali meble według tego samego klucza, którym posługują się w życiu zawodowym. – Lubimy klasykę wzornictwa, ale podoba nam się też piękne anonimowe rękodzieło. W dodatku sporo podróżujemy po świecie, a z każdego wyjazdu przywozimy coś do domu – opowiadają. Jak pogodzić taki eklektyczny zbiór? Sekret tkwi w kolorystyce. – Staramy się używać naturalnej, bardzo spokojnej palety i szlachetnych materiałów, które dobrze się ze sobą rozumieją i pięknie starzeją. Stare drewno zawsze dogada się z marmurem i białym lakierem – zdradzają projektanci. Dlatego nowoczesną elegancką kuchenną zabudowę marki Boffi uzupełnili stylowymi meblami o antykwarycznym rodowodzie. Antyki złagodziły i ociepliły minimalistyczną wymowę wnętrza, nawiązując do jego historii.

– Wprowadziliśmy się zaledwie kilka miesięcy temu, a czujemy się, jakbyśmy żyli tu od lat – zapewnia Stéphane. Niedawno mieszkanie przeszło pierwszy test towarzyski. Podczas hucznego przyjęcia urodzinowego jednego z gospodarzy goście ledwo pomieścili się w salonie, ale wszyscy doskonale się bawili, a zdanie: to miejsce ma dobry klimat, padło tego wieczoru niezliczoną ilość razy.

Szlachetne tło wydobywa urodę unikalnych form. Po lewej zdobyta na aukcji lampa Pipistrello (Gae Aulenti), z prawej „zwierciadło w uprzęży" – ikoniczne lustro Adnet Circulaire (Gubi), które wspaniale prezentuje się na ścianie obłożonej białym marmurem.

W łazience, podobnie jak w kuchni, gospodarze zdecydowali się na prostą białą zabudowę marki Boffi. Karraryjski, delikatnie użyłkowany marmur rozświetla wnętrze i podkreśla jego szlachetny minimalizm. W głębi XIX-wieczny drewniany taboret, przywieziony z Chin.

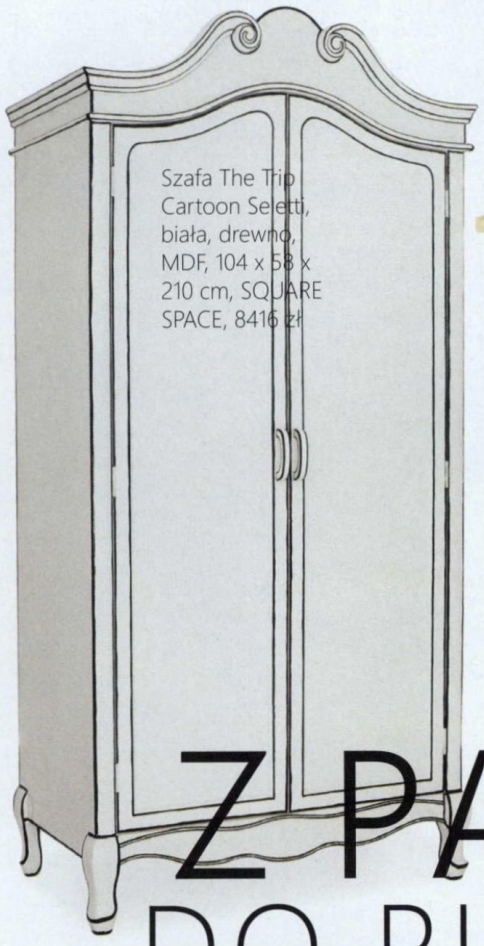

Szafa The Trip Cartoon Seletti, biała, drewno, MDF, 104 x 58 x 210 cm, SQUARE SPACE, 8416 zł

Stół Sallskap, drewno, wym 170 x 70 x 74 cm, IKEA, 799 zł

Dywan Printed Pattern II, Bloomingville, bawełna, 120 x 60 cm, SFMEBLE.PL, 209 zł

Z PASJI DO PIĘKNA

Zapierające dech wnętrza w paryskim stylu. Kwintesencja dobrego smaku.

Lampa biurkowa Archi-Retro, Nordal, drewno, metal, wys. 600 mm, AGA MARTIN, 695 zł

Świecznik, 3 szt. metal, śr. 11 cm, wys. 21, 26, 33 cm, HALENS, 69 zł

W wydaniu na tablety i smartfony możesz zobaczyć więcej przedmiotów w stylu tego wnętrza

Fotel z podnóżkiem Eames Lounge Chair & Ottoman, Vitra, kilka kolorów do wyboru, metal, drewno, skóra, ATAK DESIGN, od 27 153 zł

Sofa 2-osobowa Celina, WESTWING, 2449 zł

85 e-dodatek produktów w stylu tego wnętrza (ceny, adresy sklepów) oraz komplet zdjęć prezentujemy w e-dodatku do tego wydania:
e-dodatek.czasnawnetrze.pl/cnw

Adresy firm na stronie 186